

# Rodzeństwo w akcji



Z rodziną dobrze wychodzi się tylko na zdjęciach? Oni zaprzeczają tej regule. Razem rozwijają się w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży i spędzają tam dużo czasu. O kim mowa? O Kasi i Krystianie Węgrzynach – rodzeństwie z pasją.

**Dlaczego postanowiliście wstąpić do KSM-u?**

Krystian: Wcześniej należeliśmy do Ruchu Światło-Życie, ale po tym, jak ta grupa w naszej parafii się rozwiązała, uznaliśmy, że nie możemy siedzieć bezczynnie i postanowiliśmy wstąpić do oddziału KSM-u w Budach Łańcuckich. Na początku oczywiście trochę się stresowaliśmy nowym otoczeniem, ale później zaczęliśmy się czuć pewniej. Zintegrowała nas Parafiada.

**Może opowiecie, czym jest Parafiada?**

Kasia: To taki festyn w parafii. Są tam różne występy, gry, licytacje. Zbiera się także datki na Kościół. Wieczorem jest też zabawa taneczna. **Jak to się stało, że zostałeś wybrany prezesem?**

Kasia: Wszyscy się nad tym zastanawiamy (śmiech). Krystian: Skończyła się kadencja poprzedniej Pani prezes i miały odbyć się nowe wybory. Zostałem wybrany

większością głosów. Myślę, że to dlatego, ponieważ jestem jedynym chłopakiem w naszej grupie. Łatwiej mi też wiele spraw organizować, ponieważ jestem już od trzech lat w KSM-ie i dużo się nauczyłem z obserwacji pracy innych.

**Czym się zajmujesz?**

Krystian: Czuwam nad całością i muszę zawsze mieć wszystko dopięte na ostatni guzik. Prowadzę też stronę internetową naszego oddziału. To ciężka praca. Nie robię jednak wszystkiego sam. Każdy na tyle, na ile może i umie, pomaga mi. Wspólnie przygotowujemy też gazetkę w gablocie przy kościele.

**Masz przywódcze cechy?**

Krystian: Wydaje mi się, że nie posiadam takich cech. Staram się wprowadzać do KSM-u dużo radości i dobrej zabawy. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu rozwija się też oprawa muzyczna różnych wydarzeń, w których bierzemy udział. Gram na gitarze, a dziewczyny śpiewają.

**Uważasz, że sprawdzasz się w tej roli?**

Krystian: Trudno odpowiedzieć na to pytanie, nie widzę z zewnątrz tego, jak postępuję. To pytanie powinno się skierować do osób, które też należą do naszej grupy, np. do mojej siostry, która dołączyła do KSM-u w tym samym czasie,

co ja.

Kasia: Uważam, że Krystian próbuje zorganizować to wszystko. Kiedy został prezesem, nasz oddział zaczął się integrować z innymi, zaczęliśmy więcej działać, ale jest to też zasługa księdza Mirosława Barana, który nam towarzyszy.

Krystian: To świetny ksiądz, z którym mamy bardzo dobry kontakt.

**Jak to się stało, że zostałeś sekretarzem?**  
Kasia: Były wybory nowego zarządu naszego oddziału i spośród kilku kandydatów wybraliśmy prezesa, a także sekretarza, czyli mnie.

### **Jakie masz zadania?**

Kasia: Prowadzę kronikę, stronę KSM-u na Facebooku i uzupełniam korespondencję. Kiedy otrzymujemy list, wpisuję go do specjalnej księgi.

### **Czym zajmujecie się na spotkaniach?**

Kasia: Zawsze przed spotkaniem uczestniczymy w Mszy św., którą poprzedza różaniec. Jesteśmy też odpowiedzialni za jego prowadzenie.

Krystian: To prawda, ponieważ dla nas głównym priorytetem jest modlitwa. Po Mszy św. idziemy wraz z księdzem do salki. Spotkanie rozpoczynamy modlitwą, rozważamy Pismo Święte i interpretujemy fragmenty, które najbardziej nam utkwiły w pamięci. Potem rozmawiamy, śmiejemy się i... jemy, bo ksiądz zwykle coś dla nas przynosi.

Zazwyczaj trwa to bardzo długo.

**Ile osób należy do oddziału KSM w Budach Łańcuckich?"**

Kasia: Nasza grupa liczy około 15 osób.

**W jaki sposób integrujecie się z innymi oddziałami?**

Kasia: Trzeba uwzględnić, że mieszkamy w miejscu, od którego najbliższy oddział jest oddalony o kilkanaście kilometrów.

Krystian: Trudno to zorganizować, bo niektóre wcześniejsze kontakty się pourywały, ale odkąd zaczęliśmy chodzić na KSM, więzi zaczęły się zacieśniać, jednak i tak nadal dużo brakuje.

Kasia: Mamy też problemy z dojazdem, bo jest w naszej grupie 5 studentek i nie mamy zbyt dużo opcji transportu. Jednak wyjazdy są i dają możliwość integracji.

### **Jakie to wyjazdy?**

Krystian: W ostatnim czasie byliśmy

w Bieszczadach, dwa lata temu w Krakowie na Światowych Dniach Młodzieży. Było świetnie, cudowna atmosfera. To było niezapomniane.

Kasia: Z naszego oddziału było tam 10 osób. Jeździmy też na wycieczki w góry i organizujemy ogniska.

### **Jak wasza grupa angażuje się w życie parafii?**

Kasia: Staramy się ożywić życie parafii, przygotowujemy oprawę Mszy św., prowadzimy różaniec w kościele.

Krystian: A tak jest już od lat, bo nasza grupa została założona we wrześniu 1994 roku.

Kasia: Tak, KSM działał z różną intensywnością – teraz bardzo aktywnie. Prowadzimy także kiermasz bożonarodzeniowy, chodzimy po kolędzie, uczestniczymy w przygotowaniach większych uroczystości, jak Pasterka, Rezurekcja, Drogi Krzyżowe. Robimy bardzo dużo.

Krystian: Zyskujemy też wsparcie parafii.

### **Kto prowadzi Wasze spotkania?**

Krystian: Nasze spotkania prowadzi ksiądz asystent.

Kasia: Każdy oddział KSM dostaje konspekty i każdy uczestnik w pewnym momencie według nich spotkanie prowadzi.

Krystian: Rozkładamy to. Raz lub dwa razy na miesiąc korzystamy z konspektów i prowadzimy spotkanie pod ich kątem.

**Czy są rekolekcje wakacyjne KSM i jeśli tak, to czy w nich uczestniczycie?**

Kasia: Są rekolekcje wakacyjne, ale niestety w nich nie uczestniczymy. Zazwyczaj trudno zintegrować plany całej grupy, mamy duży przedział wiekowy (od 11 do 26 lat), a także różne codzienne zajęcia. A lepiej jechać większą grupą.

Krystian: Ale liczymy, że w końcu się dogadamy i pojedziemy kiedyś na takie rekolekcje, bo naprawdę chcemy. Słyszałem, że to niesamowite przeżycie.

### **Jak wyglądała historia oddziału KSM w Waszej parafii?**

Krystian: Oddział istnieje od 17 września 1994 roku.

Kasia: W 2019 roku będziemy obchodzić 25-lecie istnienia naszego KSM-u. Przez naszą grupę przewinęło się około 200 osób i nie było żadnych przerw, cały czas nasz oddział działa. Kiedy jakaś osoba odejdzie, to zawsze na jej miejsce przyjdzie ktoś nowy.

## **Polecilibyście KSM swoim znajomym? Dlaczego?**

Kasia: Jak najbardziej poleciłabym, bo ja dzięki KSM-owi otworzyłam się bardziej na ludzi. Na początku bardzo się wstydziłam, a teraz spokojnie mogę porozmawiać i z księdzem, i z ludźmi z KSM-u. Jeżdżąc na rekolekcje adwentowe czy wielkopostne, poznałam bardzo dużo wspaniałych ludzi. Byliśmy też na SMAP-ie.

Krystian: Na pewno dzięki KSM-owi wydorostałem (*śmiech*). Również bardziej się otworzyłem na ludzi, stałem się osobą wygadaną i towarzyską, ale nie ucierpiała na tym moja pobożność, ponieważ stałem się człowiekiem bardziej wierzącym i mającym bliższą relację z Bogiem. Rozwinąłem swoje pozytywne cechy, poznałem moje nowe zalety, ale też i wady, z którymi staram się walczyć każdego dnia.

**Jesteście rodzeństwem. Czy to, że chodzicie razem na KSM pomaga Wam się lepiej dogadywać w domu?**

Kasia: Jesteśmy ze sobą zżyci najbardziej z rodzeństwa. Mamy jeszcze młodszego brata i dwie siostry. Czasem zdarzają się nam także

sprzeczkki, ale to są takie drobne sprawy. KSM na pewno pomaga nam się ze sobą dogadywać.

Krystian: A ja myślę, że lepiej się dogadujemy dzięki KSM-owi, bo spędzamy ze sobą jeszcze więcej czasu aniżeli jest to konieczne (*śmiech*). Możemy porozmawiać ze sobą prawie o wszystkim.

## **Kto z Was pierwszy wstąpił do KSM-u?**

Krystian: Do KSM-u wstąpiliśmy razem, jak prawdziwie zżyte ze sobą rodzeństwo.

Kasia: Tak, zrobiliśmy to razem, bo ja od małego zawsze spędzałam dużo czasu z Krystianem. Sama bym nie wstąpiła. Może teraz tak, ale 3 lata temu na pewno nie.

## **Czy chcielibyście dodać coś na koniec?**

Krystian: KSM to dla nas coś naprawdę ważnego i myślę, że bez niego nasze życie nie byłoby takie piękne, jak jest teraz.

**Dziękujemy za tę rozmowę i życzymy dalszego rozwoju w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży!**

*Dominika i Kasia Miara, 2 LO Łańcut*